

Tytuł: Supernova

Zaśnij, bo to nie jest
Czas na kochanie
Gdy patrzymy na siebie tak
Z dwu różnych planet
Mojej - wolności
A Twojej - Boga
Gasną jak stare gwiazdy
Zapomniane słowa

Pierwsza kopułę podnoszę
Miliony ludzi pod kloszem
Którzy pełzając pomału
Dosięgnąć chcą Ideału

W mieście tym tłok, szarość
Kurz, nie ma miejsca
Dla tych, którzy pragną
Gwiazd i zwycięstwa
Walcz do końca,
Eksploduj jak Supernova
Ja zostanę
Ja - Galaktyka Środkowa

Drugą kopułę podnoszę...

Trzecią kopułę podnoszę...

Jak łatwo zabija słowo
Wypowiedziane przez kogoś
Gwiazdy ostatnia muzyka
Końca wybuchu nie widać
Ty jesteś tu Supernową
Ja - Galaktyką Środkową